

135/11/A/2005

**WYROK**

z dnia 14 grudnia 2005 r.

**Sygn. akt SK 22/05\***

**W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej**

**Trybunał Konstytucyjny w składzie:**

Adam Jamróz – przewodniczący  
Biruta Lewaszkiewicz-Petrykowska – sprawozdawca  
Jerzy Stępień  
Miroslaw Wyrzykowski  
Marian Zdyb,

protokolant: Grażyna Szałygo,

po rozpoznaniu, z udziałem skarżącego oraz Sejmu i Prokuratora Generalnego, na rozprawie w dniu 14 grudnia 2005 r., skargi konstytucyjnej Edwarda Łaskawca o zbadanie zgodności:

art. 8 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124 ze zm.) z art. 32 ust. 1, art. 31 ust. 3 i art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,

o r z e k a:

**Art. 8 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058, Nr 126, poz. 1069 i Nr 153, poz. 1271, z 2003 r. Nr 124, poz. 1152, z 2004 r. Nr 34, poz. 303, Nr 62, poz. 577 i Nr 202, poz. 2067 oraz z 2005 r. Nr 163, poz. 1361) jest zgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 i art. 32 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.**

**UZASADNIENIE:**

**I**

1. W skardze z 3 listopada 2004 r. Edward Łaskawiec zarzucił niezgodność art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124 ze zm.; dalej: ustawa) z Konstytucją.

Jak wynika z akt dołączonych do skargi, skarżący uważa, że został pomówiony przez pełnomocnika strony przeciwnej, adwokata, który podczas jednej z rozpraw miał stwierdzić, że przeciwko Edwardowi Łaskawcowi toczą się postępowania karne o oszustwa i wyłudzenia. Skarżący złożył akt oskarżenia przeciwko adwokatowi. Sąd Rejonowy w Gdańsku, postanowieniem z 19 lipca 2004 r., umorzył postępowanie w sprawie, wskazując, że art. 8 ust. 1 ustawy wyłącza odpowiedzialność karną adwokata za zachowania, które są podstawą zarzutu. W związku z tym zachodzi przeszkoda do

---

\* Sentencja została ogłoszona dnia 23 grudnia 2005 r. w Dz. U. Nr 254, poz. 2139.

merytorycznego rozpoznania sprawy. Podstawę umorzenia stanowił art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k. Umorzenie postępowania karnego zostało utrzymane w mocy postanowieniem Sądu Okręgowego z 27 września 2004 r. Sąd ten w całości podzielił argumentację przedstawioną przez sąd I instancji, wskazując skarżącemu, że badanie zgodności art. 8 ust. 1 ustawy z Konstytucją należy wyłącznie do Trybunału Konstytucyjnego.

Postanowienie Sądu Okręgowego, w ocenie skarżącego, stanowiło ostateczne rozstrzygnięcie o jego prawach i wolnościach konstytucyjnych. Oznacza ono bowiem zamknięcie drogi sądowej do dochodzenia przeciwko adwokatowi sprawy z oskarżenia prywatnego o przestępstwo zniesławienia (art. 212 § 1 i § 4 k.k.) Skarżący uważa, że naruszono w ten sposób prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy wynikające z treści art. 45 ust. 1 Konstytucji. Zgodnie z art. 32 ust. 1 Konstytucji prawo to powinno przysługiwać wszystkim na równych zasadach. Tymczasem skarżącemu odmówiono merytorycznego rozstrzygnięcia w sprawie z oskarżenia prywatnego przeciwko adwokatowi. Podstawą był art. 8 ustawy, który przyznaje osobie, ze względu na wykonywany przez nią zawód, szczególną pozycję w postępowaniu karnym. Kwestionowany przepis wprowadza podział obywateli na tych, którzy odpowiadają karnie za nadużycie wolności słowa, i tych, którzy ponoszą tylko odpowiedzialność dyscyplinarną; przepis ten – zdaniem skarżącego – zdecydowanie faworyzuje określoną grupę osób w czasie wykonywania zawodu.

Skarżący wskazał ponadto, że za wymienionym ograniczeniem praw nie przemawia żadna z okoliczności wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Wezwany przez sędziego Trybunału Konstytucyjnego do uzupełnienia skargi, skarżący wyjaśnił, że – jego zdaniem – art. 8 ust. 1 i 2 ustawy „odstępuje od zasady równości wszystkich wobec prawa”. Oparte na tym przepisie umorzenie postępowania karnego w sprawie o zniesławienie skarżącego, przeszkodziło w sprawiedliwym, merytorycznym rozpatrzeniu sprawy.

2. Prokurator Generalny w piśmie z 29 czerwca 2005 r. przedstawił stanowisko, zgodnie z którym art. 8 ust. 1 i 2 ustawy jest zgodny z art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Określając zakres skargi, prokurator wskazał na „rozproszenie” w niej zarówno przedmiotu kontroli, jak i jej wzorców. Uznał jednak, że – w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego – decydująca dla wytyczenia granic kontroli jest istota sprawy a nie jej oznaczenie. W konkretnej sprawie oznacza to, że kontrola powinna objąć art. 8 ust. 1 i 2 ustawy, a wzorcami kontroli powinny być art. 32 ust. 1, art. 45 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Prokurator Generalny wskazał, że z zestawienia obu ustępów art. 8 ustawy wynika niewątpliwie immunitet adwokacki, w zakresie ścigania karnego adwokata za przestępstwa zniewagi lub zniesławienia. Granice tego immunitetu są ściśle oznaczone, zarówno pod względem podmiotowym, jak i przedmiotowym, a obowiązek ich ścisłego przestrzegania wynika z orzecznictwa SN, który nakazuje ściśle interpretowanie art. 8 ust. 2 ustawy. Immunitet adwokacki ma charakter materialny, co oznacza wyłączenie ścigania czynu w postępowaniu karnym; jest to immunitet bezwzględny i trwały. Istnienie immunitetu oznacza niewątpliwie inne, uprzywilejowane traktowanie adwokata w stosunku do pozostałych obywateli. Stąd zasadna jest ocena art. 8 ustawy z punktu widzenia zasady równości. Prokurator powołał się na orzecznictwo Trybunału dotyczące art. 32 ust. 1 Konstytucji. Zasadę równości ujętą w Konstytucji w sposób generalny przeniósł na grunt postępowania karnego, gdzie podstawowe znaczenie ma zasada równości stron procesowych. Jej modelowe ujęcie zakłada: równy dostęp stron do wiedzy o przebiegu procesu, konieczność wysłuchania każdej ze stron przed rozstrzygnięciem każdej kwestii

ważnej dla którejkolwiek ze stron oraz równe uprawnienie stron do aktywności procesowej (np. w zakresie inicjowania czynności procesowych). Prokurator podkreślił, że szczególny tryb postępowania, jakim jest postępowanie prywatnoskargowe, stwarza najdogodniejsze warunki do realizacji wszystkich elementów zasady równości stron; ich prawa i obowiązki są całkowicie zrównane. W związku z tym należy uznać, że – w tym postępowaniu na etapie jurysdykcyjnym – podmioty podobne, którymi są oskarżyciel prywatny i oskarżony, prawo traktuje w sposób jednakowy. Kwestionowany art. 8 ustawy wprowadza natomiast różnicowanie na etapie przedprocesowym.

Poszukując uzasadnienia tej nierówności, Prokurator Generalny zwrócił uwagę na szczególną, pełną napięcia i frustracji, sytuację, w jakiej adwokat działa na sali sądowej. Immunitet ma gwarantować nieponoszenie odpowiedzialności karnej za nadużycie wolności słowa, którego dopuścił się w tej szczególnej sytuacji. Jednocześnie przedstawił cechy charakteryzujące przestępstwo zniewagi i zniesławienia, których istnienie – jego zdaniem – w znacznej mierze zależy od wrażliwości pokrzywdzonego. Sąd prywatnoskargowy tryb ścigania tych przestępstw. Podkreślił, że skala wypowiedzi, które – ze względu na predyspozycje charakterologiczne – mogą być uznane za zniewagę lub zniesławienie, jest szeroka. Gdyby dopuścić ją także w odniesieniu do wypowiedzi adwokatów w toku rozpraw, byłiby oni uwikłani w rozliczne procesy, co z kolei mogłoby osłabić aktywność adwokatów, wymaganą dla skutecznego prowadzenia postępowania. Immunitet adwokacki chroni więc nie tylko adwokata, ale i jego klienta. Nie oznacza on całkowitej bezkarności, gdyż adwokat ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną, która wiąże się z surowymi sankcjami, łącznie z wydaleniem z adwokatury. Przedawnienie ścigania następuje w tych samych terminach co przedawnienie odpowiedzialności karnej. Tym samym nie jest uzasadnione przekonanie skarżącego, że odpowiedzialność dyscyplinarna jest mniej dolegliwa dla sprawcy, zwłaszcza jeśli uwzględnić fakt niezwykle rzadkiego orzekania kary pozbawienia wolności w sprawach o zniesławienie lub zniewagę. Sankcje dyscyplinarne grożące adwokatowi za ten czyn, zdaniem prokuratora, czynią zadość społecznemu oczekiwaniu, iż sprawca nie pozostanie bezkarny. Odpowiedzialność dyscyplinarna adwokata jest więc środkiem proporcjonalnym do dolegliwości, jakie mogą być udziałem strony dotkniętej działaniem immunitetu. Prokurator podkreślił ponadto, że strona ta posiada status pokrzywdzonego w postępowaniu dyscyplinarnym, a także może wnieść kasację od orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny. Zwrócił wreszcie uwagę, że immunitet adwokacki stanowi ważny atrybut umożliwiający realizację prawa do rzetelnego procesu sądowego.

Odnosząc się do naruszenia art. 45 ust. 1 Konstytucji, prokurator stwierdził, że przeciwko temu zarzutowi przemawiają te same argumenty, które uzasadniają odrzucenie zarzutu naruszenia zasady równości wobec prawa. Jeśli bowiem uznajemy, że ochrona konstytucyjnych praw innych osób wymaga stosowania immunitetu adwokackiego, to tym samym uznajemy za uzasadnione ograniczenie prawa dochodzenia przed sądem odpowiedzialności za czyny objęte immunitetem. Wynikające z art. 8 ustawy ograniczenie prawa do sądu obejmuje swym zakresem tylko dwa przestępstwa z kodeksu karnego; jest więc wąskie i – z punktu widzenia art. 31 ust. 3 Konstytucji – absolutnie niezbędne do zrealizowania celu założonego przez ustawodawcę. Prokurator zwraca wreszcie uwagę na to, że skarżący nie został całkowicie pozbawiony prawa do sądu, gdyż służy mu wspomniana wyżej skarga kasacyjna.

3. Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w piśmie z 9 grudnia 2005 r. wniósł o stwierdzenie, że art. 8 ustawy jest zgodny z art. 32 ust. 1, art. 45 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Uzasadniając swe stanowisko, Marszałek w pierwszej kolejności zwrócił uwagę na wąski zakres immunitetu adwokackiego. Jest on ograniczony rodzajowo, gdyż dotyczy wyłącznie adwokatów, przedmiotowo, gdyż dotyczy wyłącznie konkretnych czynów popełnionych przy wykonywaniu zawodu, i podmiotowo, gdyż obejmuje naruszenia dóbr osób enumeratywnie wskazanych w przepisie. Poza tymi granicami adwokat odpowiada karnie na zasadach ogólnych, zaś w zakresie wyznaczonym przez art. 8 ust. 2 ustawy w miejsce odpowiedzialności karnej wchodzi odpowiedzialność dyscyplinarna. Marszałek podkreślił, że taki model immunitetu adwokackiego funkcjonuje w Polsce począwszy od dekretu Naczelnika Państwa z 8 lutego 1919 r. Następnie, powołując się na orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego w kwestii wyrażonej w art. 32 ust. 1 Konstytucji zasady równości, Marszałek przyznał, że immunitet stanowi odstępstwo od tejże zasady. W dalszym toku rozważań przedstawił jednak okoliczności, które uzasadniają i usprawiedliwiają jego istnienie.

W ocenie Marszałka, adwokat – wykonując zawód – realizuje wolności i prawa reprezentowanych przez siebie osób. Skuteczne i rzetelne wykonywanie przez niego obowiązków wymaga swobody działania, jaką gwarantuje mu art. 8 ustawy. W tej sytuacji zachodzi konflikt dwóch wartości konstytucyjnych: z jednej strony – zasady równości wobec prawa, z drugiej strony – ochrony interesu publicznego, którym jest ochrona praw i wolności innych osób. Wobec obowiązywania zasady kontradiktoryjności, adwokat, udzielając pomocy prawnej, musi polemizować z innymi uczestnikami postępowania. Przy tej okazji może dojść do przekroczenia dopuszczalnej granicy wolności słowa, kwalifikowanej jako *ścigane* z oskarżenia prywatnego zniewaga lub zniesławienie. Zdaniem Marszałka, art. 8 ustawy jest niezbędny do właściwej ochrony interesu publicznego. W konsekwencji nie można uznać, by przepis ten naruszał zasadę proporcjonalności.

W końcowej części swego pisma Marszałek Sejmu akcentuje znaczenie postępowania dyscyplinarnego wobec adwokatów. Podkreśla w szczególności, że strony tego postępowania, a zatem także pokrzywdzony, mają prawo wnosić kasację do Sądu Najwyższego. Kasacja ta jest wolna od opłat. Możliwość wnoszenia kasacji oznacza, że teza skarżącego o całkowitym wyłączeniu dostępu do sądu nie jest zasadna.

## II

Na rozprawie 14 grudnia 2005 r. stawił się skarżący wraz z pełnomocnikiem oraz przedstawiciele pozostałych uczestników postępowania. Wszyscy podtrzymali swe stanowiska, wyrażone wcześniej na piśmie.

Odpowiadając na pytania sędziego, skarżący wyjaśnił, że został obrażony przez pełnomocnika powoda w sprawie, w której sam był pozwany. Pełnomocnik skarżącego przyznał, iż w przypadku dopuszczenia się przez adwokata zniesławienia lub zniewagi objętych immunitetem przewidzianym w art. 8 ustawy, osoba, której dobra osobiste zostały naruszone, może domagać się ochrony na drodze powództwa cywilnego.

W końcowych wystąpieniach przedstawiciele uczestników postępowania powtórzyli zgłoszone wcześniej stanowiska i wnieśli o wydanie zgodnego z nimi rozstrzygnięcia.

## III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Wzorce kontroli.

W pierwszej kolejności konieczne jest ustalenie zakresu kontroli konstytucyjnej. W *petitum* skargi wymieniony został wyłącznie art. 8 ust. 1 ustawy, a jako wzorzec kontroli konstytucyjnej powołano tylko art. 32 ust. 1 Konstytucji. Jednak w uzasadnieniu skargi jako przedmiot kontroli został wskazany także ustęp drugi art. 8 ustawy. Ponadto w uzasadnieniu skargi oraz w piśmie ją uzupełniającym powołano dodatkowe wzorce kontroli konstytucyjnej, a to art. 31 ust. 3 i art. 45 ust. 1 Konstytucji. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie podkreślał, że art. 31 ust. 3 i art. 32 ust. 1 Konstytucji nie mogą stanowić samodzielnej podstawy skargi konstytucyjnej, gdyż nie statuują żadnych praw ani wolności konstytucyjnych, których naruszenie – zgodnie z art. 79 ust. 1 Konstytucji – decyduje o dopuszczalności wniesienia skargi konstytucyjnej. Powołanie tych przepisów w skardze konstytucyjnej może natomiast towarzyszyć innemu przepisowi, będącemu źródłem prawa lub wolności; zarzut polega wtedy na twierdzeniu, że to prawo lub wolność nie dotyczą wszystkich na równych zasadach, ewentualnie zostały ograniczone z naruszeniem zasady proporcjonalności. W przypadku rozpatrywanej skargi, prawem, którego naruszenie zarzuca skarżący, jest prawo do sądu. Uzasadnienie skargi pozwala więc ustalić rzeczywisty jej sens: skarżący uważa, że ustawodawca, poprzez wprowadzenie w art. 8 ustawy immunitetu adwokackiego, ograniczył prawo do sądu osób pokrzywdzonych zachowaniem adwokata. Skarżący uważa, że znalazł się w kręgu tych osób, co uzasadnia tezę o sprzecznym z zasadą równości ograniczeniu prawa do sądu przysługującego mu na podstawie art. 45 ust. 1 Konstytucji. Ograniczenie to, zdaniem skarżącego, nie znajduje uzasadnienia w wartościach wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Trybunał Konstytucyjny – nie ograniczając zakresu zaskarżenia wyłącznie do przepisów wskazanych w *petitum* skargi – przyjmuje, że wzorcem kontroli jest art. 45 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 i art. 31 ust. 3 Konstytucji. Tylko wysunięcie na plan pierwszy art. 45 ust. 1 Konstytucji, statuującego konkretne prawo, pozwala odnaleźć w skardze Edwarda Łaskawca właściwy wzorzec kontroli konstytucyjnej, co stanowi warunek konieczny kontynuacji postępowania zainicjowanego skargą.

## 2. Charakter immunitetu i jego miejsce w systemie prawa.

Kwestionowany przepis ustawy – Prawo o adwokaturze, jej art. 8, stanowi:

„1. Adwokat przy wykonywaniu zawodu adwokackiego korzysta z wolności słowa i pisma w granicach określonych przez zadania adwokatury i przepisy prawa.

2. Nadużycie tej wolności, stanowiące ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę lub zniesławienie strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, kuratora, świadka, biegłego lub tłumacza, podlega ściganiu tylko w drodze dyscyplinarnej”.

Powołany przepis, zastępując dawny art. 69 ustawy z dnia 19 grudnia 1963 r. o ustroju adwokatury (Dz. U. Nr 57, poz. 309 ze zm.), wprowadza do systemu prawa polskiego immunitet adwokacki. Immunitet skutkuje wyłączeniem określonych osób spod orzecznictwa sądów. Immunitet adwokacki ma charakter materialnoprawny, ponieważ uchyla karalność przestępstwa i – w konsekwencji – powoduje niedopuszczalność prowadzenia procesu (por. M. Cieślak, *Zagadnienia immunitetu adwokackiego*, „Palestra” 1963, nr 7-8, s. 9,10; T. Gardocka, *Immunitet adwokacki w prawie o adwokaturze z 1982 roku*, „Palestra” 1983, nr 3-4, s. 11; T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego*. Komentarz, Kraków 2003, s. 109). Jest to immunitet częściowy, dotyczy bowiem tylko określonego, bardzo wąskiego zakresu przestępstw. Jednocześnie chodzi o immunitet bezwzględny, który nie może być uchylony przez żaden organ, a zatem stwarza nieusuwalną przeszkodę dochodzenia odpowiedzialności karnej. Jest on także trwały, ponieważ chroni osobę, w tym przypadku – adwokata, także po zaprzestaniu pełnienia

przez nią funkcji, z którą immunitet jest związany (por. T. Gardocka, *op.cit.*; T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie prawo procesowe*, Warszawa 2003, s. 204, 207).

Immunitet adwokacki jest znany niemal wszystkim współczesnym regulacjom prawnym (por. przegląd unormowań R. Tokarczyk, *Zarys przedmiotu etyki adwokata*, „Przegląd Sądowy” 2005, nr 7-8, s. 6 i nast.). Wolność słowa i pisma, obejmująca – w ramach prawa i etyki – także prawo do krytyki sądów i innych władz, jest podstawą niezależności adwokatury. Uważa się ją za jeden z fundamentów niezależności tego zawodu, a ta z kolei jest niezbędna dla spełniania przez adwokatów przypisanej im funkcji, którą – jak wynika z łacińskich korzeni określenia „adwokat” – jest niesienie pomocy prawnej. Podkreśla się, że nawet w państwach totalitarnych, przynajmniej formalnie, utrzymywano niezależność adwokatury, w tym – immunitet adwokacki. Status zawodu adwokata jest na tyle doniosły dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, że regulują go zwykle nie tylko akty władzy państwowej, ale także normy korporacyjne. Celem unormowań jest zagwarantowanie adwokaturze właściwego miejsca w całym systemie wymiaru sprawiedliwości, co wymaga przede wszystkim zapewnienia adwokatom niezależności podczas wykonywania ich zadań. Powszechnie przyjmuje się, że „najpełniejszym wyrazem normatywnym tej niezależności pozostaje immunitet materialny adwokata (...)” (R. Tokarczyk, *op.cit.*, s. 20). Immunitet adwokacki, oznaczający w pewnym sensie „zielone światło” dla czynności wykonywanych przez adwokata reprezentującego interesy swego klienta, gwarantuje możliwość prawidłowego funkcjonowania adwokatury (por. Z. Krzeziński, *Prawo o adwokaturze. Komentarz*, Warszawa 1998, s. 38, 39). W okresie międzywojennym Warszawski Sąd Dyscyplinarny uznał, że „wolność słowa jest najistotniejszym prawem niezależnej adwokatury” (orz. z 15 stycznia 1935 r., „Palestra” 1936, s. 314). Już te sformułowania wskazują na rangę immunitetu. Chroniąc przed odpowiedzialnością karną, immunitet nie oznacza ani całkowitej nieodpowiedzialności, ani przyzwolenia na działania pozostające w sprzeczności z prawem lub zasadami etyki. Odpowiedzialność dyscyplinarna adwokatów, także normowana we wszystkich niemal porządkach prawnych, jest nieodłącznym elementem kształtującym ich pozycję prawną. Wiąże się z wysokimi wymaganiami etycznymi stawianymi przedstawicielom tego zawodu. Na tej drodze adwokat odpowiada przede wszystkim za niemoralne zachowanie związane bezpośrednio z wykonywaną praktyką (np. naruszenie obowiązków wobec klienta, nielojalność wobec kolegów), ale także za naruszenie prawa.

## 2. Zakres płynącego z art. 8 ustawy ograniczenia prawa do sądu.

Już z samego określenia istoty immunitetu wynika w sposób niewątpliwy, że celem jego wprowadzenia jest wyłączenie odpowiedzialności karnej określonej osoby w zakresie wskazanym w przepisie. Taki też jest cel kwestionowanego art. 8 ustawy. Brzmienie art. 8 ust. 2 ustawy pozwala na ustalenie, że immunitet adwokacki obejmuje swym zakresem przestępstwa z art. 212 i art. 216 k.k. Pierwszy z powołanych przepisów w § 1 przewiduje karalność czynu polegającego na pomawianiu innej osoby, grupy osób, instytucji (...) o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Z kolei art. 216 § 1 k.k. przewiduje przestępstwo polegające na „znieważeniu innej osoby w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła”. W obu przypadkach ściganie odbywa się z oskarżenia prywatnego (art. 212 § 4 i art. 216 § 4 k.k.). Skoro, jak stanowi kwestionowany art. 8 ust. 2 ustawy, w przypadku popełnienia wymienionych czynów przez adwokata wykonującego czynności zawodowe wchodzi w grę tylko jego odpowiedzialność dyscyplinarna, przepis wyłącza stosowanie wobec adwokatów wskazanych przepisów karnych. Nie sposób nie

zauważyć, że konieczną konsekwencją wprowadzania immunitetów jest wyłączenie możliwości dochodzenia odpowiedzialności karnej osób nimi objętych. Stwierdzenie tego faktu nie oznacza jednak w sposób automatyczny uznania, iż zostało naruszone prawo do sądu.

W pierwszej kolejności bowiem pojawia się problem, czy wyłączenie odpowiedzialności karnej może być oceniane w kategoriach prawa do sądu, przewidzianego w art. 45 ust. 1 Konstytucji. Przepis ten przyznaje „każdemu” prawo do „sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły” sąd. Przede wszystkim więc gwarantuje zainteresowanym, w ich sprawach, dostęp do drogi sądowej. Tymczasem przestępstwa, co do zasady, są ścigane z oskarżenia publicznego; zasada legalności decyduje o tym, że powołane do tego organy publiczne wszczynają postępowania karne i kierują do sądu akty oskarżenia. Trudno zakwalifikować ich działania jako realizację prawa indywidualnych osób (pokrzywdzonych) do „sprawiedliwego i jawnego rozstrzygnięcia sprawy”. Prokuratura i inne organy powołane do ścigania i oskarżania przed sądem działają niewątpliwie nie tylko „w sprawie” pokrzywdzonych, ale przede wszystkim w interesie publicznym. Trybunał Konstytucyjny przyznaje jednak, że w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego, do których odnosi się art. 8 ustawy, dominuje cel ochrony interesu prywatnego pokrzywdzonego i dlatego można mówić o ograniczeniu prawa do sądu osób dotkniętych działaniem adwokata. Od razu trzeba zaznaczyć, że zarzucane ograniczenie stanowi w tym przypadku założony przez ustawodawcę cel wprowadzenia kwestionowanego przepisu. Immunitet sądowy i ograniczenie prawa do sądu to jakby dwie strony tego samego medalu: prawo do sądu osoby A, w tym przypadku zniesławionego lub znieważonego podmiotu, zostaje wyłączone w takim zakresie, w jakim dopuszczający się czynu sprawca B, w tym przypadku – adwokat, jest wolny od odpowiedzialności karnej. Konstatacja ta jest oczywista i – w związku z tym – Trybunał Konstytucyjny przyznaje rację skarżącemu w zakresie, w jakim zarzuca on ograniczenie swego prawa do sądu. W istocie, akt oskarżenia skierowany przeciwko adwokatowi nie mógł skutecznie wszcząć postępowania karnego i doprowadzić do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy karnej o zniesławienie (zniewagę) skarżącego.

Trybunał nie podziela natomiast zapatrywania skarżącego, że wynikające z art. 8 ustawy ograniczenie prawa do sądu zostało wprowadzone z naruszeniem zasady proporcjonalności oraz narusza zasadę równości. Bliższe uzasadnienie konstytucyjnej oceny wyłączenia ścigania karnego w trybie oskarżenia prywatnego musi być poprzedzone – zdaniem Trybunału Konstytucyjnego – wskazaniem innej możliwości dochodzenia praw na drodze sądowej, jaka przysługuje skarżącemu w związku z naruszeniem czci. Istnienie tej możliwości sprawia, że waga ograniczenia płynącego z art. 8 ustawy jest zdecydowanie mniejsza, niż mogłaby to sugerować treść zarzutu sformułowanego w skardze.

Należy podkreślić, że cześć człowieka podlega wszechstronnej ochronie, nie tylko na drodze prawnokarnej. Co najmniej równorzędne znaczenie ma ochrona środkami cywilnoprawnymi. Jak wiadomo, art. 23 k.c. stanowi, że „Dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć (...), pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach”. Stosowanie cywilnoprawnych środków ochrony uzależnione jest od bezprawności działania naruszydiciela. Zgodnie z art. 24 k.c. ten, czyje dobro zostało naruszone, może domagać się, by osoba, która dopuściła się naruszenia, „dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności, ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie”. Przypomnienia wymaga fakt, że obecnie kodeks cywilny – poza wynikającymi z art. 24 k.c. środkami ochrony o charakterze niemajątkowym – przewiduje też ochronę majątkową dóbr osobistych. W razie naruszenia czci pokrzywdzony na podstawie art. 448 k.c. może

się domagać zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Kwestionowany przepis art. 8 ustawy nie wyłącza drogi cywilnoprawnej dochodzenia roszczeń. Pokrzywdzony może więc bez żadnych przeszkód wystąpić z powództwem przeciwko adwokatowi, domagając się ochrony naruszonego dobra osobistego. Droga sądowa nie jest więc zamknięta. Wbrew sugestiom wynikającym ze skargi, skarżący może domagać się sprawiedliwego i jawnego rozstrzygnięcia swojej sprawy przez sąd.

Powyższa konstatacja, w ocenie Trybunału Konstytucyjnego, nadaje właściwą rangę ograniczeniu drogi sądowej, jakie wynika z art. 8 ustawy. Na podstawie tego przepisu z całą pewnością nie dochodzi bowiem do wyłączenia drogi sądowej w sprawach o zniesławienie lub zniewagę dokonane przez adwokata, lecz jedynie do zamknięcia jednej z możliwości występowania do sądu z żądaniem ochrony prawnej, a mianowicie – drogi oskarżenia prywatnego. To właśnie ograniczenie Trybunał poddał badaniu z punktu widzenia zasady proporcjonalności i zasady równości, których naruszenie zarzuca skarżący.

#### 4. Proporcjonalność ograniczenia – art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Zgodnie z art. 31 ust. 3 Konstytucji „ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”. Cytowany przepis statuuje tzw. zasadę proporcjonalności: godząc się na limitowanie konstytucyjnych praw, w tym – prawa do sądu, ustawodawca precyzuje też warunki dopuszczalności tego rodzaju ograniczeń. Trybunał Konstytucyjny w swym orzecznictwie wielokrotnie wskazywał, że art. 31 ust. 3 Konstytucji precyzyjnie określa przesłanki dopuszczalności ograniczeń w korzystaniu z wolności i praw jednostki. Należą do nich: a) ustawowa forma ograniczeń, b) funkcjonalny związek ograniczenia z realizacją wartości wskazanych enumeratywnie w art. 31 ust. 3 Konstytucji (bezpieczeństwo państwa, porządek publiczny, ochrona środowiska, zdrowia i moralności publicznej, wolności i praw innych osób), c) istnienie konieczności ograniczeń, przy braku innych środków skutecznie służących temu celowi, d) zakaz naruszania istoty danej wolności lub prawa (wyrok TK z 15 grudnia 2004 r., sygn. K 2/04, OTK ZU nr 11/A/2004, poz. 117; por. też np. wyrok TK z 29 czerwca 2001 r., sygn. K 23/00, OTK ZU nr 5/01, poz. 124, wyrok z 12 stycznia 2000, sygn. P 11/98, OTK ZU nr 1/00, poz. 3). W rozpatrywanej obecnie sprawie poza sporem pozostaje spełnienie pierwszej i ostatniej przesłanki: ograniczenie prawa do sądu ma swą ustawową podstawę i – niewątpliwie – jest tylko ograniczeniem, nie narusza istoty prawa, tj. prawa do sądu. Pozostaje zatem analiza pozostałych przesłanek.

W pierwszej kolejności należy wskazać wartość, dla której ustawodawca „poświęcił” prawo do sądu skarżącego. Po drugie, należy ustalić, czy ograniczenie prawa konstytucyjnego jest narzędziem użytecznym dla zrealizowania wartości chronionej, innymi słowy – czy ograniczenie prawa do sądu pozwala zrealizować cel, o który chodzi. Po trzecie, trzeba ocenić, czy ograniczenie prawa konstytucyjnego zostało utrzymane w granicach niezbędnych dla zrealizowania założonego celu.

Odnosząc się do pierwszej kwestii, Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że wartością, której realizacji ma służyć immunitet adwokacki, jest – w bliższej perspektywie – ochrona praw strony procesowej (oskarżonego, powoda, pozwanego), a w dalszej perspektywie – prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, stanowiące niewątpliwie element konieczny utrzymania porządku publicznego. Stwierdzenie to wynika z poczynionych powyżej z ustaleń co do statusu adwokata.



Immunitet adwokacki jest niewątpliwie związany z konstytucyjnym prawem do obrony w sprawie karnej (art. 42 ust. 2 Konstytucji). Gwarancja niekaralności adwokata w razie ewentualnego nadużycia w korzystaniu z wolności słowa – pozwala mu na użycie w obronie klienta argumentów, które w innej sytuacji mogłyby narazić go na odpowiedzialność. Chodzi tu zarówno o posłużenie się tezami co do faktów, których prawdziwość nie została należycie zweryfikowana (np. tezy dotyczące udziału w przestępstwie innych osób), o krytyczne wypowiedzi na temat działania sądu i prokuratury, jak i o wykorzystanie zwrotów czy sformułowań, których ostrość może być źródłem negatywnych odczuć adresatów, ale jednocześnie budzi emocje, wzrost zainteresowania, przyciąga uwagę na określone okoliczności sprawy. Immunitet adwokacki nie oznacza, rzecz jasna, przyzwolenia na wypowiedzi zmierzające celowo do wprowadzenia w błąd lub obrazy sądu i stron. Powinien być raczej rozumiany jako gwarancja pewnej swobody wypowiedzi w szczególnych warunkach sali sądowej, w atmosferze napięcia, ścierania się argumentów, walki słownej. Spór sądowy pociąga za sobą w sposób nieunikniony emocje, stres, przyspiesza tempo wymiany zapatrywań, co z kolei ogranicza możliwość w pełni racjonalnej ich kontroli. Nawet na tym tle sytuacja adwokata niewątpliwie rysuje się w sposób szczególny. Adwokat bowiem, ze względu na wiążące go zasady etyczne, poddany jest silnym stresom. Podstawową zasadą jego etyki, w każdej z ról adwokata, jest podejmowanie czynności jedynie w interesie klienta. Jednocześnie jednak ciężą na nim obowiązki wobec sądu, w szczególności – pomoc w dążeniu do wykrycia rzeczywistego przebiegu wydarzeń, realizacja zasad praworządności i słuszości. Motywacja działań adwokata często jest wewnętrznie sprzeczna. Stąd potrzeba zwiększonej tolerancji na nadużycie słowa, co stanowi uzasadnienie przyznania adwokatom immunitetu.

Immunitet adwokacki wiąże się jednak nie tylko z prawem do obrony. Obejmuje bowiem, jak wynika z art. 8 ustawy, także zachowania adwokata działającego jako pełnomocnik strony w postępowaniu cywilnym. Podobny immunitet przyznany jest radcom prawnym (art. 11 ust. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.). Choć w tym zakresie immunitet nie wiąże się już z konstytucyjnym prawem do obrony, to – w ocenie Trybunału Konstytucyjnego – nie ulega wątpliwości, że zawsze służy ochronie praw strony, którą adwokat (radca prawny) reprezentuje. Ma zatem na celu realizację jednej z wartości wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Konieczne jest jednak podkreślenie szerszego znaczenia immunitetu, w szczególności zaakcentowanie roli, jaką odgrywa on w kształtowaniu postępowania sądowego w ogóle. Trzeba zwrócić uwagę, że wyłączenie odpowiedzialności karnej za nadużycie wolności słowa przy wykonywaniu obowiązków służbowych dotyczy także prokuratorów (art. 66 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, Dz. U. z 2002 r. Nr 21, poz. 206 ze zm.). Zdaniem Trybunału, ta zwiększona tolerancja ustawodawcy dla ostrych wypowiedzi stron w toku postępowania sądowego służy realizacji zasadniczego celu tegoż postępowania, jakim jest – według art. 45 ust. 1 Konstytucji – sprawiedliwe rozstrzygnięcie sprawy. Gwarancja nieodpowiedzialności karnej za zniesławienie lub zniewagę popełnione przez adwokata w toku procesu zapobiega też nieuzasadnionemu przewlekaniu postępowania. Można sobie wyobrazić, że – w razie dopuszczenia ścigania karnoprawnego – nawet wątpliwe co do swej naganności zachowania adwokata wykorzystywane byłyby jako podstawa kierowania przeciw niemu oskarżeń. Bieg zasadniczego procesu mógłby być w sposób celowy tamowany, nawet gdyby zarzuty stawiane adwokatowi okazywały się niesłuszne, czy wręcz oczywiście bezzasadne.

Powołane argumenty pozwalają traktować immunitet adwokacki jako jeden z instrumentów realizacji porządku publicznego, wartości, dla której osiągnięcia art. 31 ust. 3 Konstytucji pozwala ograniczać prawa jednostki.

Podsumowując, ograniczenie prawa do sądu, wynikające z kwestionowanego art. 8 ustawy, służy realizacji dwu wartości wskazanych w art. 31 ust. 3 Konstytucji – porządku publicznego i praw innych osób.

Przechodząc do analizy pod kątem drugiej z przesłanek zasady proporcjonalności, tj. użyteczności zastosowanego środka, Trybunał Konstytucyjny wyraża przekonanie, że zwolnienie adwokatów z odpowiedzialności karnej za naruszenie wolności słowa jest właściwym narzędziem do osiągnięcia założonego przez ustawodawcę celu procesu. Zezwolenie adwokatom na ostre i bezpośrednie, czasem prowokacyjne wypowiedzi, służy ochronie interesów stron postępowania, zarówno cywilnego, jak i karnego, a także – prowokując czasem spontaniczne reakcje – przyczynia się do odkrywania prawdy w procesie. Immunitet nie jest jednak traktowany przez ustawodawcę jako aprobata nadużyć wolności słowa, o czym świadczy związana z nimi odpowiedzialność dyscyplinarna i cywilnoprawna. Jest to przyzwolenie na większą swobodę wypowiedzi adwokata, bez obawy ponoszenia przez niego sankcji karnej, której dochodzenie przez stronę przeciwną mogłoby paraliżować tok postępowania.

Ostatnie spostrzeżenie jest dobrym wprowadzeniem do analizy trzeciej przesłanki zasady proporcjonalności. Przechodząc do tej kwestii, trzeba odnotować, że zakres ograniczenia prawa do sądu, jakie wprowadza kwestionowany art. 8 ustawy, został określony w sposób odpowiadający wymaganiu wynikającemu z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Ustawodawca chroni adwokatów przed odpowiedzialnością, wyłącznie karną, w zakresie niezbędnym do osiągnięcia założonego celu, tj. ochrony interesu strony reprezentowanej przez adwokata i zapewnienia sprawnego przebiegu postępowania. Pomijając dokonane wcześniej ustalenia co do cywilnoprawnej ochrony czci i możliwości wystąpienia przez skarżącego na drogę sądową z powództwem przeciwko adwokatowi, należy podkreślić, że nawet ograniczenie ochrony prawnokarnej, jakie niewątpliwie wynika z art. 8 ustawy, jest minimalne. Dla uzasadnienia tej tezy konieczne jest sięgnięcie do dwóch grup argumentów. Po pierwsze – argumentów związanych z podmiotowym i przedmiotowym zakresem immunitetu. Po drugie – argumentów związanych z odpowiedzialnością dyscyplinarną adwokatów.

Przy prezentacji zakresu immunitetu wynikającego z art. 8 ust. 2 ustawy najprostsze jest uchwycenie tego, że odnosi się on tylko do zachowań „stanowiących ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę lub zniesławienie strony”. Chodzi więc – ujmując sprawę od strony przedmiotowej – o dwa typy przestępstw, ścigane z oskarżenia prywatnego. Nie deprecjonując wagi dobra, jakim jest godność ludzka, traktowana w Konstytucji jako wartość przyrodzona i niezbywalna, będąca źródłem wolności oraz praw człowieka i obywatela, Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że jej ochrona, zarówno w trybie postępowania karnego, jak i cywilnego, uzależniona jest od woli pokrzywdzonego. Jak słusznie zauważył Prokurator Generalny, odczucie naruszenia godności ma charakter subiektywny i wynika z poziomu wrażliwości konkretnej osoby; zachowania, które dla jednej oznaczają ciężką zniewagę, przez inną zostaną zlekceważone. Nie oznacza to, by udzielenie przez sąd ochrony dyktowane było subiektywnymi odczuciami pokrzywdzonego. Przeciwnie, sąd dokonuje zobiektywizowanej oceny naruszenia godności i odmawia ochrony, gdy odczucie jej naruszenia wynika z nadwrażliwości pokrzywdzonego. Jest jednak pewne, że na etapie wszczęcia postępowania to wyłącznie pokrzywdzony ma prawo zdecydować o domaganiu się ochrony. Trudno zakwestionować, że przestępstwa, co do których decyzję o ich ściganiu ustawodawca pozostawia samemu zainteresowanemu, stanowią grupę o mniejszym natężeniu społecznej szkodliwości czynu.

Wypada więc uznać, że wyłączenie ścigania w odniesieniu do zachowań adwokatów stanowiących zniewagę lub zniesławienie – oznacza wyłączenie drogi sądowej co do czynów o stosunkowo niewielkim ładunku społecznej szkodliwości. Na minimalny zakres ograniczenia prawa do sądu wskazują też dalsze przesłanki stosowania immunitetu z art. 8 ustawy, a mianowicie wymaganie, by nadużycie wolności słowa nastąpiło „przy wykonywaniu zawodu” (ust. 1), i wskazanie kręgu osób, których nadużycie może dotyczyć. Są to: strona, pełnomocnik lub obrońca, kurator, świadek, biegły lub tłumacz. Ustawa nie czyni więc adwokata bezkarnym, lecz chroni przed skutkami naruszenia związanego wyłącznie ze ściśle określoną sytuacją, a mianowicie toczącym się procesem, i dotyczące ściśle określonego kręgu osób, a mianowicie – osób uczestniczących w procesie, jego aktorów. Ustawodawca dopuszcza, że w ferworze walki słownej może dojść do użycia argumentów naruszających godność jej uczestników. Sąd Najwyższy, a za nim doktryna, podkreśla, że zakres immunitetu nie może być rozszerzany. Nadużycie wolności słowa wobec innych osób jest karalne (tak uchwała SN z 24 lutego 1998 r., sygn. akt I KZP 36/97, OSNKW nr 3-4/1998, poz. 12; T. Grzegorzczak, *op.cit.*).

O bezkarności adwokata nie można mówić również dlatego, że za czyny popełnione w wyżej opisanych okolicznościach odpowiada on dyscyplinarnie. Nie ma żadnych podstaw, by deprecjonować wagę odpowiedzialności przewidzianej w art. 80 ustawy. Zgodnie z tym przepisem adwokat i aplikant adwokacki podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej w razie postępowania sprzecznego z prawem, z zasadami etyki lub godności zawodu bądź za naruszenie obowiązków zawodowych. Katalog kar dyscyplinarnych, zawarty w kolejnym przepisie (art. 81 ustawy), zawiera: upomnienie, naganą, karę pieniężną, zawieszenie w czynnościach zawodowych na czas od 3 miesięcy do 5 lat oraz wydalenie z adwokatury. Karom tym towarzyszą dodatkowe dolegliwości, polegające głównie na ograniczeniu praw korporacyjnych. Dolegliwość przewidzianych ustawą kar dyscyplinarnych, przede wszystkim dwóch ostatnich (zawieszenie, wydalenie), jest znaczna, zwłaszcza jeśli zważyć na pozycję społeczną adwokatów i prestiż związany z wykonywaniem tego zawodu. Z punktu widzenia zarzutu sformułowanego w skardze inicjującej niniejsze postępowanie, a więc prawa do sądu, istotne znaczenie ma – podkreślany przez Prokuratora Generalnego – udział pokrzywdzonego w postępowaniu dyscyplinarnym. Z mocy art. 93 ustawy jest on stroną postępowania dyscyplinarnego i – jako stronie – służy mu prawo odwołania się od orzeczenia sądu dyscyplinarnego, zaś środkiem odwoławczym od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego jest kasacja wnoszona do Sądu Najwyższego. Tak więc, na podstawie art. 91a ustawy, pokrzywdzony – na ostatnim etapie postępowania dyscyplinarnego – uzyskuje jednak dostęp do sądu. Do rozpoznania kasacji stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego (art. 91e ustawy). Oceniając dolegliwość, jaka może spotkać adwokata w wyniku zastosowania wobec niego kary dyscyplinarnej, nie można tracić z pola widzenia zagrożenia karą przewidzianego w art. 212 k.k., regulującym przestępstwo zniesławienia, i w art. 216 k.k., regulującym zniewagę. W pierwszym przypadku kodeks przewiduje karę grzywny, ograniczenia wolności albo karę pozbawienia wolności do roku, w drugim – karę grzywny albo karę ograniczenia wolności. Mimo że art. 212 k.k. przewiduje karę pozbawienia wolności, w praktyce jednak jest ona niezwykle rzadko orzekana. W konsekwencji trudno odmówić racji spostrzeżeniom Prokuratora Generalnego, iż surowość represji karnej, przewidzianej za przestępstwa objęte immunitetem, nie jest większa od surowości sankcji dyscyplinarnej.

Powołane wyżej argumenty dostatecznie uzasadniają tezę, że wynikające z zaskarżonego przepisu ograniczenie drogi dochodzenia przed sądem prawnokarnej odpowiedzialności adwokata mieści się w wyznaczonych konstytucyjnie granicach proporcjonalności. Art. 8 ustawy nie narusza więc art. 31 ust. 3 Konstytucji.

##### 5. Ocena z punktu widzenia art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Kolejnym zarzutem sformułowanym w skardze jest naruszenie zasady równości wobec prawa. Stanowisko skarżącego można sprowadzić do twierdzenia, że jego sytuacja prawna, jako osoby pokrzywdzonej wypowiedzią adwokata w toku postępowania sądowego, jest gorsza niż sytuacja innych osób, znieważonych lub zniesławionych w innych okolicznościach. Cześć skarżącego jest, w jego ocenie, słabiej chroniona, co ma przesądzać o niezgodności art. 8 ustawy z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Trybunał Konstytucyjny nie podziela powyższej oceny. Nie znajduje ona uzasadnienia w przyjętej przez Trybunał wykładni art. 32 ust. 1 Konstytucji. Trybunał przypomina, że w swym ustalonym orzecznictwie za istotę równości w rozumieniu art. 32 ust. 1 Konstytucji uważa równe traktowanie adresatów norm, którzy charakteryzują się w równym stopniu określoną cechą prawnie relewantną. W grupie tych osób niedopuszczalne jest różnicowanie, czy to dyskryminujące, czy faworyzujące. Jak pisze Trybunał w wyroku z 7 czerwca 2004 r.: „Zasada równości daje się zatem wyrazić w formule, w myśl której nie wolno tworzyć takiego prawa, które różnicowałoby sytuację prawną podmiotów, których sytuacja faktyczna jest taka sama” (zob. sygn. P 4/03, OTK ZU nr 6/A/2004, poz. 55; por. też wcześniejsze orzeczenie z 28 listopada 1995 r., sygn. K 17/95, OTK ZU nr 3/1995, poz. 18, s. 177 oraz wyrok z 20 października 1998 r., sygn. K. 7/98, OTK ZU nr 6/1998, poz. 96, s. 505).

Odnosząc te ogólne zasady, utrwalone w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, do konkretnego przypadku ograniczenia ochrony czci skarżącego, wypada jeszcze raz zwrócić uwagę na szczególną sytuację, w jakiej dochodzi do naruszenia objętego immunitetem z art. 8 ustawy. Otóż skarżący występował jako strona postępowania sądowego, czyli jeden z podmiotów należących do grupy jego uczestników, zakreślonej w art. 8 ustawy. Nie ulega wątpliwości, że osoby „obrażone” wypowiedzią adwokata w toku postępowania są traktowane inaczej, niż gdyby te same słowa skierowano do nich poza salą sądową. Nie mogą bowiem skutecznie domagać się ukarania naruszcyciela ich godności w trybie postępowania karnego. Wyżej przedstawiono już względy natury konstytucyjnoprawnej uzasadniające takie ograniczenie prawa do sądu. W tym miejscu, oceniając je przez pryzmat art. 32 ust. 1 Konstytucji, należy podkreślić, że wyłączenie sankcji karnej za naruszenie dóbr osobistych dotyka wszystkich uczestników postępowania sądowego, wskazanych w art. 8 ustawy, na równych zasadach. Osoby te mogą domagać się, by adwokat został ukarany dyscyplinarnie, mogą wytoczyć przeciwko niemu powództwo o ochronę dóbr osobistych, natomiast – w odróżnieniu od innych osób znieważonych lub zniesławionych – nie mogą korzystać z karnoprawnych środków ochrony. Prowadzi to do spostrzeżenia, że grupa podmiotów, z perspektywy sali sądowej znajdujących się w tej samej sytuacji, została potraktowana przez ustawodawcę tak samo, choć inaczej niż „obrażeni” poza salą sądową. Rozwiązanie prawne wynikające z art. 8 ustawy mieści się zatem w wypracowanym przez Trybunał Konstytucyjny rozumieniu zasady równości wobec prawa, wyrażonej w art. 32 ust. 1 Konstytucji.

Oceniając kwestionowany przepis z punktu widzenia zasady równości, trzeba też zwrócić uwagę na inny aspekt sprawy, poza podkreślonym wyżej faktem, że osłabienie prawnokarnej ochrony czci dotyczy w tym samym stopniu wszystkich podmiotów toczącego się przed sądem postępowania. Chodzi mianowicie o to, że pewne złagodzenie odpowiedzialności za nadużycie wolności słowa przyznane jest, na równych zasadach, pełnomocnikom obu stron postępowania sądowego, ewentualnie – w sprawach karnych – obrońcy i prokuratorowi. W efekcie, choć specyfika sali sądowej wymaga większej tolerancji w zakresie swobody wypowiedzi, nikt nie jest wyróżniany ani w sposób pozytywny, ani negatywny.

Podsumowując rozważania dotyczące ewentualnego naruszenia art. 32 ust. 1 Konstytucji, należy stwierdzić, że art. 8 ustawy nie narusza zasady równości wobec prawa w rozumieniu, jakie jej nadaje w swym orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny.

Z powyższych względów Trybunał Konstytucyjny orzekł jak w sentencji.